NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, wtorek 19 lipca 1921. Nr. 186.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·—, kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·— „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·— „ 650·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 275·— „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Rada Najw. poweźmie decyzyę w sprawie G. Śląska w ciągu bm.

Zastrzeżenia rządu francuskiego.

Paryż. PAT. (Havas). Ponieważ przedłożenie rządom francuskiemu, angielskiemu i włoskiemu wspólnej propozycyi stało się niemożliwe, zgodziły się rządy angielski i włoski na to, aby w przyszłym tygodniu zebrała się w Paryżu konferencya rzeczoznawców i w kilku dniach opracowała sprawozdanie, tak, aby rada najwyższa do dnia 24 bm. zebrała się i jeszcze

przed sierpniem

powziąć mogła decyzyę. Rząd francuski przyjął tę propozycyę, jednakże Briand wysłał do Londynu i Rzymu

notę,

popartą dowodami, w której stwierdza, że zachowanie się Niemców i ich wojskowe przygotowania na Górnym Śląsku i na granicy terenu plebiscytowego wywierają niedopuszczalny nacisk na decyzyę sprzymierzeńców i stanowią groźbę, wobec której komisya międzysojusznicza na Górnym Śląsku ze względu na szczupłą ilość swoich wojsk jest bezsilną.

Briand przypomina powtarzające się zamachy na oficerów, żołnierzy i funkcyonaryuszy francuskich i wskazuje na fakt, że formacye Selbstschutzu zostały tylko pozornie rozwiązane i rozpuszczone. Oficerom koalicyjnym oddano tylko 250 karabinów i jeden karabin maszynowy nie do użycia. Z 40.000 armii Hoefera pozostało 10.000 w kraju, dalszych 10.000 zostało rozmieszczonych w rozmaitych miejscowościach, 20.000 zaś wprawdzie zostało usuniętych, faktycznie jednakże zostało rozmieszczonych na Dolnym i Środkowym Śląsku, urlopowanych na czas nieograniczony, albo wysłanych do domu jako studenci, którzy mają być gotowi stawić się z powrotem na pierwsze wezwanie. W ten sposób bandy niemieckie pozostały w pogotowiu na terenie plebiscytowym albo też u jego granic. Generał Hoefer znajduje się w pobliżu i nieprawdopodobne wynurzania jego oficerów stwierdzają, że jest on zdecydowany interweniować siłą na Górnym Śląsku, w razie gdyby decyzya powzięta przez mocarstwa sprzymierzone w sprawie Górnego Śląska nie dała Niemcom należytej satysfakcyi.

Wobec tego rząd francuski uważa za niemożliwe odbycie zebrania rady najwyższej po kilkudniowych obradach komisyi rzeczoznawców, oraz powzięcie szybkiej decyzyi w tak poważnej sprawie w obliczu gróźb niemieckich, które bezsprzecznie wywołają odpowiedź polską i mogą uwikłać sojuszników

w nową wojnę.

Briand przypomina, że sojusznicy uznali sami niedawno za rzecz niemożliwą przeprowadzenie badań i definitywne rozwiązanie sprawy Górnego Śląska, dopóki komisya międzysojusznicza nie odzyska swego autorytetu na terytoryum plebiscytowem i nie uwolni go od band polskich i niemieckich. To też

Briand proponuje

rządom państw sprzymierzonych przed rozpoczęciem jakiejkolwiek dyskusyi przed zebraniem się rady najwyższej i powzięciem decyzyi, wysłanie koniecznych posiłków, celem zapewnienia bezpieczeństwa niezbędnego dla uzyskania poszanowania traktatu i decyzyi mocarstw sprzymierzonych. Rząd francuski wydał natychmiast odnośne zarządzenia w tej sprawie. Nadto polecił on swemu ambasadorowi w Londynie, Laurentowi, zwrócić uwagę rządu niemieckiego na sytuacyę, jaka wytworzyła się na Górnym Śląsku wskutek zachowania się armii generała Hoefera oraz na ciężką odpowiedzialność, jaką ściąga na siebie rząd niemiecki przez tolerowanie, popieranie i tworzenie band przez dostarczanie im broni, koncentrowanie ich, organizowanie i utrzymywanie w pogotowiu. Kroki te podjęte przez ambasadora francuskiego dla uzyskania należytej wagi winny być poparte przez ambasadorów angielskiego i włoskiego. Niemiecki rząd powinien ze swej strony wydać natychmiast zarządzenia, mające na celu szybki transport posiłków państw sprzymierzonych. W tym samym czasie, w którym przeprowadzanoby zarządzenia, zmierzające do ubezpieczenia na teraz i na przyszłość bezpieczeństwa na Górnym Śląsku przez zorganizowanie dostatecznej siły zbrojnej, złożonej z wojsk państw sprzymierzonych, komisya rzeczoznawców mogłaby obradować, przygotowując wśród korzystnych warunków rozwiązanie sprawy i wprowadzenie w życie traktatu, traktat ten bowiem w żadnym wypadku nie może być narażony na uchybienie ani ze strony niemieckiej, ani ze strony polskiej. Skoro tylko wojska sojusznicze będą w stanie zabezpieczyć wykonanie traktatu na Górnym Śląsku, Rada najwyższa będzie się mogła zebrać.

Pogróżki niemieckie.

Paryż. Havas. Na poparcie oficyalnej noty rządu francuskiego, która oświadcza, że przed powzięciem jakiejkolwiek decyzyi, należy na Górnym Śląsku przedsięwziąć wojskowe środki bezpieczeństwa. Radiotelegram zredagowany przez niemiecką propagandę donosi, że sytuacya na Górnym Śląsku nie jest pocieszająca, że mocarstwa sprzymierzone nie zapewniły ludności dostatecznej opieki. Wedle tego radiotelegramu ostatnie powstanie nie byłoby doszło do skutku, gdyby były doszły na czas posiłki angielskie. Wedle innych wiadomości pochodzących z wiarygodnych źródeł generał Hoefer wygłosił na zebraniu oficerów mowę, w której powiedział między innemi: Jeżeli Rada Najwyższa w Paryżu poweźmie decyzye sprzeczne z naszymi interesami wkroczę z wszystkiemi mojemi wojskami na Górny Śląsk, nawet w tym samym dniu w którym zapadnie decyzya i wyrzucę Francuzów i oczyszczę kraj z Polaków. Górny Śląsk skąd niegdyś wyszedł ród, który doprowadził do upadku Napoleona, stanie się po raz wtóry ogniskiem odbudowy niemieckiego ładu i niemieckiej chwały.

Z. F. N. zakupił ważny kompleks gruntów w Jerozolimie.

Praga. (ŻBK.). Według nadeszłego tu z Jerozolimy telegramu podpisano już kontrakt kupna olbrzymich obszarów ziemi w Jerozolimie, które stanowiły własność patryarchatu greckiego w Jerozolimie. Cena kupna wynosi 350 tys. funtów szterlingów i ma być uiszczona w dwóch ratach rocznych. (Chodzi tu o grunta w tej części Jerozolimy, która według zgodnej opinii fachowców stanowić ma główną arteryę przyszłej Jerozolmy. Red).

Zakończenie rokowań polsko-gdańskich.

Gdańsk. PAT. Rokowania polsko-gdańskie we wszystkich komisyach zakończyły się dzisiaj i komisye już więcej zbierać się nie będą. W najbliższych dniach będzie ukończona redakcya wyników, a kwestye nierozstrzygnięte przekazane zostaną przewodniczącym obu delegacyi. Będą oni codziennie odbywali posiedzenia celem uzgodniena spraw spornych, a w razie potrzeby będą powoływali członków komisyi jako ekspertów. Dalej przedmiotem obrad obu przewodniczących będzie rozstrzygnąć, czy w razie niedojścia do porozumienia w poszczególnych kwestyach spornych przekazać rozstrzygnięcie wysokiemu komisarzowi, czy też lidze narodów. Prace mają być w ten sposób prowadzone, aby układ był podpisany do dnia 31 lipca.

Gdańsk. Dn. 16 bm. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi głównej senatu burmistrz Sahm zdawał sprawozdanie z posiedzeń w Genewie, przyczem mówił także o kwestyi magazynów amunicyjnych dla Polski. Rada portowa na wczorajszem posiedzeniu zajmowała się tą sprawą, jednakże Helu nie wyznaczyła na miejsce dla tych magazynów.

Gdańsk. Dn. 16 bm. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu rady portowej załatwiono sprawę bandery portowej. Ustalono że będzie ona obejmowała emblematy gdańskie równolegle z emblematami polskimi.

Przed rewolucyą w Japonii

Praga. (East Express). Radio. Japonia ogłosiła poraz pierwszy w swych dziejach stan oblężenia w portach z powodu rozruchów robotniczych.

Dalsze wyroki w Lipsku.

Lipsk. PAT. (Wolff). W procesie o zatopienie okrętu szpitaln. Dittmar i Boldt zasądzeni zostali za udział w zabójstwe na 4 lata więzienia, przyczem co do Dittmara trybunał orzekł równocześnie wydalenie go ze służby.

Wojska greckie w Anatolii.

Poldhu. PAT. Radio. Wojska greckie zbliżają się do Anatolii. Afium Karahissar zostało zajęte.

Lyon. PAT. Radio. Prasa ateńska posiada od czwartku bardzo szczupłe wiadomości o operacyach wojskowych. W sferach urzędowych daje się zauważyć pewnego rodzaju zaniepokojenie.

Niemcy a Kemaliści.

Nauen PAT. Radio. Wiadomość podana przez „Journal des Debats“ o tajnych rokowaniach między wysłannikami Kemala paszy a rządem niemieckim jest zupełnie bezpodstawna. Rząd niemiecki nigdy nie wchodził w żadne rokowania z Kemalem paszą, ani też nie zasilał jego armii oficerami niemieckimi.

Nad Bosforem.

„L'Eclair" zamieszcza interesujący artykuł swego korespondenta z Konstantynopola, który daje obraz stosunków tam panujących i przytacza szereg szczegółów z życia miasta i jego mieszkańców. Autor znajduje, iż Konstantynopol obecnie ma charakter bardzo zmieniony i pod wielu względami zupełnie różny jak przed dziesięciu laty. Samo serce miasta zniszczone ogromnemi pożarami, dziś odbudowane i plac At-Meidan starannie utrzymany i przyozdobiony gazonami, nadaje dzielnicy wszelkie cechy zachodniego kulturalnego miasta. Tramwaje konne dziś zastąpiono elektrycznemi, które funkcyonują składnie i bez zarzutu. Auta tak cywilne, jak i wojskowe krążą ulicami w wielkiej ilości i z taką szybkością, iż zdawaćby się mogło, że wypadki zdarzają się tam na porządku dziennym. Pod tym względem jednak panuje w mieście wielki porządek i policya turecka jest tak doskonale wykształcona, że Europejczyk obserwuje ze zdumieniem ten postęp w wewnętrznej organizacyi Konstantynopola. Tureccy policyanci manewrują z podziwienia godną zręcznością swemi białemi i czerwonemi pałeczkami, oryentując się z wielką przytomnością umysłu i regulując ruch ze zdumiewającą wprawą. W roku ubiegłym zastąpiono policyę turecką Anglikami, ze względu jednak na ogromną ilość wypadków, przywrócono z powrotem tych „barbarzyńców" na dawne stanowiska.

Kobiety tureckie nie noszą już dzisiaj zasłon; zwyczaj ten obserwują jeszcze niektóre konserwatystki, jednak nie czynią one tego już tak ściśle, jak dawniej. Wchodząc np. do tramwaju w przedziale przeznaczonym dla płci pięknej podnoszą zasłony; wszystkie prawie tak młode, jak stare palą papierosy, lubiąc otaczać się interesująco kłębami siwego dymu. Większość kobiet jest piękna, postawna, rasowa i pełna dystynkcyi, czego nie spostrzega się równocześnie wcale u Greczynek, zamieszkałych w Pera. Te ostatnie nie zmieniły się wcale; posiadają one specyalny wstręt do stanowiska matki rodziny i godnem uwagi jest z jakim gestem odrazy i niechęci odsuwają młode dziewczęta z wyższej sfery taką ewentualność. Prócz tych dwóch elementów, tureckiego i greckiego, które tworzą rdzeń zaludnienia, spotyka się tam jeszcze ciekawą seryę ras i typów, odmiennie ubranych i posługujących się najrozmaitszymi językami. Cała ta mieszanina z powodu przerwania po części komunikacyi z Azyą, byłaby zapewne mniej różnorodna, gdyby nie wielka ilość wojskowych i marynarzy państw sprzymierzonych i wielu uchodźców rosyjskich. W wspaniale urządzonym pałacu Pera, gdzie mieszka quasi handlowy delegowany republiki sowieckiej, oficerowie angielscy wytańcowują każdego wieczoru z takim zapałem, jakgdyby wogóle Foreign Office żadnej innej misyi na Wschodzie im nie polecił. Rosyanie przebywają w Konstantynopolu w liczbie dziesiątek tysięcy, tak, że Konstantynopol zasługiwałby na nazwę Konstantynogrodu. Są to przedewszystkiem emigranci, przybywający z Rosyi w miarę postępów bolszewizmu, oraz rozbitki armii Wrangla. Wielu z tych ostatnich zainstalowało się w San Stefano, Gallipoli etc., lecz największy ich procent znajduje się w Konstantynopolu. Bardzo wielu z nich, potrzebując pieniędzy wyzbywa się swoich bagaży, nawet Kozacy pozbywają się swych kaukazkich sztyletów, do których przywiązują taką wagę. Żołnierze wszystkich armii zalegają ulice, trudniąc się z konieczności sprzedażą najrozmaitszych przedmiotów. W biurach paszportowych widzi się urzędników, rekrutujących się z oficerów rosyjskich, częstokroć wysokiej rangi pułkowników, a nawet admirałów. Emigranci przybyli do Konstantynopola jeszcze przed armią Wrangla, żyją jak się da, pracując lub sprzedając to, co ze sobą unieść byli w stanie. Kupcy dzielnicy Pera posiadają więc całe magazyny przedmiotów kupionych okazyjnie od Rosyan. Znajdują się tam wszelkiego rodzaju biżuterye, dywany, futra, zegary; zwłaszcza tych zegarów i to autentycznych empirowych przywieźli uciekinierzy wielką ilość ze sobą. Byłyżby to zegary nagromadzone w Rosyi przez Kozaków w 1814 r.?

Najbardziej uderzającemi są sceny w wielkich restauracyach rosyjskich, gdzie goście całują z uszanowaniem ręce pań usługujących, które są prawdziwemi hrabiankami i księżniczkami, zarabiającemi w ten sposób na życie. Są to zazwyczaj lokale bardzo drogie, lecz doskonale zorganizowane. W salach artystycznie udekorowanych, przy doskonałej muzyce, śpiewach i tańcach w najlepszym stylu, odczuwa się jednak pewną emocyę, obserwując grupy rozbitków, wzbudzających współczucie. W niektórych restauracyach francuskich, mniej wystawnych, usługują również rosyjskie uciekinierki, córki dawnych wiceprezydentów Dumy albo żony dawnych jenerałów gwardyi cesarskiej.

Oto jak wygląda dzisiaj Konstantynopol; ten dawny zniknął prawie zupełnie. Przeczynia się do tego także obecność floty koalicyjnej najeżonej armatami, a zalegającej Bosfor. Pomimo to jednak Konstantynopol nie utracił swego wdzięku, który nadają mu smukłe wieże minaretów, skąd zawsze senny głos muezina intonuje swoją pieśń odwieczną. Konstantynopol pełen wschodniego uroku, pozostaje zawsze dla Europejczyków miastem o charakterze niezwykle ciekawym, a obyczaje muzułmańskiego świata dają zawsze obszerny temat do interesujących badań.

Najnowsza senzacya finansowa Paryża.

Przedmiotem ożywionej dyskusyi w prasie europejskiej jest bankructwo Banku Przemysłowego Chińskiego, tudzież niewypłacalność towarzystwa Centralnego banków prowincyonalnych. Siedliskiem obydwu instytucyi jest stolica francuska.

Pierwszy z tych banków miał na celu wykorzystanie warunków przemysłu chińskiego drogą współzawodnictwa z bankami angielskimi i niemieckimi, czynnymi od dłuższego czasu w tym kierunku.

W tym celu Bank Przemysłowy Chiński rozwijał ożywioną działalność w „Państwie Niebieskiem", finansując szereg różnorodnych przedsiębiorstw. Rezultaty były niezadawalające. Zazwyczaj utrzymują wtedy finansiści, że z owoców podobnych poczynań korzystać zwykły następne dopiero pokolenia; pierwsi zaś inicyatorzy liczyć muszą na utratę włożonego kapitału.

Prawda ta znalazła w danym wypadku zupełne zastosowanie. Bank Chiński unieruchomił w różnych fabrykach cały swój kapitał 65 milionów franków wkłady obce około 500 milionów franków, z których 85 proc. pochodzenia chińskiego. Od pół roku borykał się z trudnościami, licząc, że stosunkami swego prezesa Berthelota, członka bardzo wpływowej rodziny uczonych i polityków, znajdzie pomoc u obydwu rządów i ze strony francuskiej „haute banque" (wysokich sfer bankowych). Nadzieje te zawiodły. Wprawdzie od dłuższego czasu odbywały się za sprawą rządu francuskiego narady banków dla wydźwignięcia znajdującej się w kłopotach instytucyi, której miał być udzielony kredyt 250 milionów franków na zastaw najlepszych aktywów, po zbadaniu ich okazało się jednak, że nie przedstawiają one rękojmi. Rząd francuski nie odważył się wystąpić przed Izbą deputowanych z projektem zapomogi dla zachwianego banku, wiedząc, że nie uzyska większości. Nie pozostało tedy nic innego bankowi, jak „złożyć bilans", co w zwykłym języku znaczy: żądać ogłoszenia upadłości.

Drugi bank opierał się na programie zjednoczenia banków prowincyonalnych, celem skuteczniejszej konkurencyi z bankami paryskimi, wchłaniającymi z powodu bardzo gęstej sieci oddziałów swoich oszczędności prowincyi i monopolizującemi bankowość w tych ośrodkach lokalnych.

Myśl była dobra, lecz wykonanie szwankowało. Zebrane bowiem fundusze bank lokował poza Francyą w różnych przedsiebiorstwach, których wyniki działalności nie zawsze były dobre.

Przetrwawszy wojnę, dzięki wielkim kredytom uzyskanym od „Banque de France", prowadził w okresie powojennym bardzo intensywną pracę, a zwłaszcza szeroko szafował kredytem.

Kryzys jednak, panujący we Francyi, podkopał byt bardzo wielu fabrykantów, którzy nie są w możności wypełnić swych zobowiązań. Portfel wekslowy i lombardowy banku jest przeto „cierpiący". Wierzyciele, dowiedziawszy się o położeniu instytucyi, szturmowali o zwrot swych należności. Bank zmuszony był powstrzymać wypłaty.

Podobno stan rzeczy jest mniej zły, aniżeli wydawało się pierwotnie. Akcya ratunkowa ma pewne widoki powodzenia; umożliwi ona bankowi wznowienie wypłat, poczem instytucya ulegnie przekształceniu. Kapitał akcyjny 200 milionowy jest na razie stracony.

Wręczenie rodałów Tory Churchillowi.

Londyn. (ZBK.) W ministeryum Kolonii odbyła się ceremonia wręczenia ministrowi Churchillowi rodałów Tory, ofiarowanej mu w czasie pobytu jego w Palestynie. W chwili, kiedy min. Churchill opuszczał Palestynę, były rodały te jeszcze nie gotowe, a przywiózł je ze sobą dopiero Sokołow, który też dokonał ceremonii wręczenia Tory, wy

Literatura młodoindyjska.

Z powodu pobytu w Europie znanego poety bengalskiego Rabindranata Thagore'go, wiele pism zagranicznych podało krótkie informacyjne artykuły o nowej literaturze indyjskiej. Najciekawszy jest artykuł Benoya Kumara Sarkana z Kalkutty, który jako literat wykształcony w Europie i znający europejskie sosunki literackie, najodpowiedniej charakteryzuje te nowe prądy.

Charakterystycznym rysem dzisiejszej literatury indyjskiej to wielka ilość krótkich nowel i powieści. Najbardziej twórcze w tym dziale są kobiety.

Dwie siostry: Niroupama i Aroupama, obie wdowy, cieszą się sławą najwybitniejszych twórczyń. Tematem ich nowel jest zawsze kobieta. Aczkolwiek nie zajmują się propagandą, mają wielki wpływ na społeczne życie w Indyach.

Dwie inne siostry: Liza i Santa, znane są już w Anglii i w Ameryce z angielskich przekładów. Piszą one również o kobietach i różnych okresach ruchu kobiecego. Odznaczają się bardzo dobrym stylem.

Najwybitniejszym powieściopisarzem jest Sanal Chandra Charberi, który w realistycznych swoich powieściach opisuje swą ojczyznę, życie w indyjskich miastach i wsiach, całe ich bogactwo i tragiczną głębokość. W jego niezliczanie licznych książkach można znaleźć opis życia wszystkich warstw społecznych.

Drugim wielkim autorem jest Pranatha Chandhouri, prawnik, wykształcony w Anglii. Jest to autor, piszący według hasła: sztuka dla sztuki, a zajmuje się problemami nowoczesnego życia indyjskiego, o ile one stykają się z kulturą Zachodu.

Wszyscy ci artyści w najrozmaitszy sposób wyrażają niezadowolenie jakie powstało wśród inteligencyi hinduskiej z powodu obecnego stanu rzeczy. Każdy z nich stara się wytworzyć nowy jakiś porządek społeczny, nową filozofię sztuki i nowy pogląd na świat, ale żaden nie mówi o rewolucyi.

Główną siłę literatury hinduskiej stanowi proza. Dlatego też w ostatnich latach znacznie rozwinęło się dziennikarstwo.

Miesięcznik „Prabasi" poświęca swe szpalty wszystkim gałęziom życia i sztuki. W swych artykułach i odezwach politycznych głosi ewangelię wolności i pod tym względem idzie wraz z radykalnymi przywódcami młodych Indyi. „Upasana" skłania się raczej ku niepolitycznemu nacyonalizmowi, a zajmuje się bardzo żywo nowoczesną literaturą rosyjską. Propaguje też wznowienie średniowiecznego przemysłu wiejskiego, zaprowadzenie szkół wieczornych dla włościan i robotników itd. „Sabouj Patra" reprezentuje wszystkich tych, myślicieli, którzy, choć stoją zdala od ruchu społecznego i politycznego, są jednak obrońcami wolności myślenia w literaturze i sztuce. Wszystko to są miesięczniki, w których literaci i filozofowie mówią ze społeczeństwem nie tylko o sobie samych, ale o ideowem życiu całej Europy nowoczesnej.

Zaznaczyć należy, iż w Indyach dzisiejszych budzi się ruch romantyczny. Uczeni autorowie jak np. Rakhal Das Banerji stworzyli bardzo wartościową powieść historyczną, a nie mniejszą rolę odgrywała też dramat Dwijendralala Roya.

Wybitnym filozofem hinduskim jest Ramendra Sundara Triwedi, którego dzieła naukowe zajmują się tak fizyką, jak i biologią. W tym kierunku pracuje także Jagadananda Roy, który prozą niemal poetycką pisze o kwiatach, a równocześnie i rozprawy z zakresu fizyologii i biologii.

Poezya reprezentowana jest trochę gorzej i Rabindranath Thagore nie ma w Indyach naśladowców. Jogendra Naba Rose napisał dwa dzieła epiczne: o Prihoiraji i Shivaji, dwóch bohaterach narodowych XII i XVII stulecia. Są to utwory małej wartości poetycznej, raczej przypominają stare wierszowane kroniki, które mają szerzyć idee polityczne i społeczne. Najwybitniejszym poeta realistycznym jest Sateyndra Nath Datta. Przedstawił on w poezyach swych wypadki połączone z rewolucyą roku 1905, a oprócz tego także ruch, któremu przewodził swego czasu Gandy, a którego hasłem był bojkot administracyi angielskiej. Sateyndra tłumaczy wiele z literatur obcych. Przetłumaczył dzieła literatury chińskiej, japońskiej, rosyjskiej, angielskiej i francuskiej. Jest też propagatorem socyalizmu i demokracyi.

Mózg hinduski jest dziś jak i dawniej eklektyczny i syntetyczny. Autorzy hindusci przełożyli na język hinduski mnóstwo autorów europejskich, tak, że literatura europejska jest w Indyach doskonale znana. Wogóle pod względem literackim Indye wcale nie są zacofane, ale tak co do ilości dzieł, jak też i natężenia natchnienia zupełnie nie ustępują ani Europie, ani Ameryce.

głaszając przytem krótkie przemówienie powitalne. P. Churchill w gorących słowach podziękował za ofiarowany mu dar, drogocenny

4000 tomów dla uniwersytetu jerozolimskiego.

Londyn. Za inicyatywą prof. Aleksandra zebrały miasta Londyn, Manchester, Leeds i Cambridge 4000 tomów dla jerozolimskiej biblioteki uniwersyteckiej.

Przeniesienie wydawnictwa „Morii" Bialika z Rosyi.

Ryga. (ZBK.). Literat Benzion Katz odkupił wspólnie z Bialikiem od Komisaryatu handlu zagranicznego cały magazyn wydawnictwa „Moria" w Odessie, które to wydawnictwo było przedtem własnością Bialika Magazyn obejmujący około 600 tys. arkuszów druku, zawiera podręczniki hebrajskie, poezye Bialika, Czernichowskiego i Sznejura, hebrajskie dzieła Mendele Mocher Sefarim i Szolem Alechema oraz hebrajskie wydanie „Sefer hagada". Wszystkie te dzieła nadejdą wkrótce do Rygi. P. Katz zamierza pozostawić część podręczników naukowych w Litwie, Estonii, Łotwie i Polsce reszta zaś zostanie wysłana do Ameryki. Znamiennem jest, że komisaryat zezwolił tylko na wywóz dzieł hebrajskich, podczas gdy zakazał wywozu książek żydowskich.

Zgon nestora dziennikarzy żydowskich.

Nowy Jork. (ZBK.). Zmarł tu nestor żydowskich dziennikarzy w Ameryce, Dawid Hermalin, licząc lat 66. Zmarły był początkowo współpracownikiem „Warhajtu" potem „Tugu". Był też autorem kilku dramatów i powieści.

Przegląd polityczny.

Nafta holenderska a Japonia.

Ameryka otrzymała koncesyę od rządu holenderskiego na eksploatacyę nafty w Dżambi na Sumatrze. Japonia, niechętna zainstalowaniu się tam Amerykanów, zwróciła się do rządu holenderskiego z zapytaniem, czy w tem przedsiębiorstwie nie mogłyby także wziąść udziału kapitały japońskie. Holendrzy spostrzegli, że mogą być wciągnięci w pewne sfery wpływów, które nie pozwolą im utrzymać neutralności na wypadek nieporozumień na Dalekim Wschodzie. Z Hagi donosi korespondent „Berl. Tageblattu", że minister kolonii holenderskiej przedłożył w tej sprawie memoryał Izbie, w którym rozważa powyższy wypadek. Eksploatacya nafty na Sumatrze zajęło się prywatne Towarzystwo i rząd nie może decydować, jakie doń mogą należeć kapitały. Oprócz Dżambi znajdują się na Sumatrze inne tereny naftowe. Krok rządu japońskiego wkracza w dziedzinę międzynarodową, i właściwie kwestyę równomiernego rozdziału nafty powinna rozstrzygnąć Liga Narodów. Jednak Stany Zjednoczone do Ligi nie należą. Zapytanie powyższe japońskiego posła jest wyraźną pretensyą do tej nafty.

Nowe Towarzystwo należy do angielskiego koncernu „Royal Dutch Shell". Ponadto odwoływanie się Holandyi do Ligi Narodów jest uważane za opowiedzenie się za określoną grupą mocarstw. Ameryka wprawdzie zapowiadała konferencyę w sprawie rozdziału nafty, lecz ma ona być częścią Konferencyi o ogólnem rozbrojeniu. Jaki więc obrót weźmie ta sprawa, zależy to od stanowiska wielkich mocarstw — w każdym razie japońskie wpływy zdają się zataczać coraz większe kręgi na Oceanie Wielkim.

Rozwój socyalizmu francuskiego.

Francuska partya socyalistyczna odbyła w ubiegłym tygodniu konferencyę wszystkich sekretarzy partyjnych organizacyi. Z referatu posła Paul Faure'a o ruchu socyalistycznym wynika, że stronnictwo stosunkowo szybko podnosi się po dokonanym rozłamie. Po kongresie w Tours, socyalizm francuski był zupełnie zdezorganizowany, obecnie posiada 81 organizacyj powiatowych z 53 tysiącami czynnych członków. 45 organizacyj lokalnych, które zostały rozwiązane albo opuszczone, odbudowano na nowo, a w 33 miejscowościach stworzono nowe organizacye W ostatnim czasie daje się zauważyć odpływ poszczególnych części od komunistów do dawnej partyi socyalistycznej. Organizacya w Tunisie, która po rozłamie ogłosiła swoją autonomię, postanowiła powrócić w ramy socyalizmu francuskiego. Ogółem stwierdzić można, że socyalistyczna partya francuska odbudowuje swoją organizacyę, zniszczoną przez komunistów i zdobywa coraz większe wpływy w francuskim proletaryacie.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK".

Ze świata.

LUDNOŚĆ PAŃSTW EUROPEJSKICH.

„Gazeta Gdańska" zamieszcza następujące wyciągi ze spisów ludności w Europie. Pierwsze miejsce pod względem ilości mieszkańców zajmuje w Europie Rosya. Drugie — Niemcy (60,837,579) dalej idą Anglia z Irlandyą (45,221,615), Włochy (38 milionów), Francya, Polska (około 30 mil.) Hiszpania (20 mil.). Rumunia przeszło (15 mil.) Jugosławia (przeszło 14 milion.). Czechosłowacya (13 mil.). Węgry, Belgia (przeszło 7 mil.) Bułgarya (5 mil.). Szwajcarya (5 mil.). Dania (przeszło 3 mil.), Norwegia (2 i pół mil.). Estonia i Łotwa (po półtora mil. mieszkańców).

NAJWIĘKSZY PORT NA ŚWIECIE.

Prace około rozszerzenia portu londyńskiego są na ukończeniu, a uroczystość poświęcenia nowych doków (Royal Albert Docks) zapowiedziana była na d. 8 lipca.

W obecnej postaci swojej port londyński posiada najobszerniejsze doki na kuli ziemskiej. Obejmują one 811 akrów obszaru wodnego, zaś obulwarkowanie ich ciągnie się na przestrzeni 36 mil (ang.). Same bulwarki na północnej stronie Tamizy np. przekraczają długość wszystkich bulwarków nadrzecznych w Antwerpii.

Roboty budowlane około powiększenia doków rozpoczęte zstały w r. 1912, jako część szeroko zakreślonego planu, którego koszterys obliczono na 14 mil. fst. Wjazd do nowych doków ma 1600 st. długości, 120 st. szerokości, obejmuje 68 akrów obszaru wodnego, ujętego w bulwarki na przestrzeni 2 i pół mil. mil. (ang.), tak że największe statki będą mogły przepływać swobodnie. Zaopatrzone też są oczywiście nowe doki w najnowocześniejsze urządzenia techniczne dla wyładowania i ładowania towarów.

To rozszerzenie doków okazało się niezbędne wobec stałego wzrostu ruchu w porcie londyńskim. Doroczny wykaz władz portowych, świeżo wydany, stwierdza, że w ciągu roku 1919 port ten pod względem ruchu zajął drugie miejsce w kraju co do ilości przywozu i wywozu. Cyfry wykazu przedstawiają się, jak następuje:

Londyn łącznie z Queenborugh: rok 1919 819,875,330, w porównaniu z r. 1918 wzrost o 51'3 proc.; Liverpool: 827,986,112—21'2 proc.; Hull: 148,023,115—63'7 proc.; Manchester (łącz. z Runcorn): 146,890,745—37,2 proc.; Southampton: 41,046,404—3,4 proc.; Glasgow: 110,248,782—14,2 proc.

Ogółem tonaż netto statków, które wpłynęły i wypłynęły w ciągu roku 1919, wynosił 26,335,191, zaś w roku poprzednim 1918-tym — 14,564,008.

Henry Bergson opuścił katedrę. Znany filozof Henry Bergson, wykładający od wielu lat w College de France przechodzi w stan spoczynku. Pisma paryskie żegnają go w entuzyastycznych artykułach. Nawet klerykalne „Figaro" nie może odmówić sprawiedliwości temu wielkiemu uczonemu-żydowskiemu.

Współpracownikowi „Figaro" oświadczył Bergson: „Z bólem serca opuszczam katedrę. W 61 roku życia, po 40-letniej pracy, mam chyba prawo do spoczynku. Obecnie zamierzam w całości poświęcić się studyom filozoficznym".

70-letni jubileusz profesora Wiesera. Profesor ekonomii społecznej na uniwersytecie wiedeńskim, jeden z najwybitniejszych uczniów szkoły Mengerowskiej, Dr. Fryderyk Wieser obchodzi obecnie 70-letni jubileusz urodzin.

Rehabilitacya eteru. Z początkiem XX go wieku znani fizycy rozpoczęli kampanię przeciwko eterowi (oczywiście w znaczeniu substancyi astralnej). Angielski fizyk Campbell napisał nawet w r. 1910, że zamierza eter „rzucić na kupę śmieci, na której spoczywają już flogistra i materya cieplna". Również Einstein stara się eter usunąć z nauki. Obecnie w „Naturwissenschaftliche Wochenschrift" ogłasza ciekawe poglądy dr. Vorgthere w artykule o kosmicznych poruszeniach eteru, wychodząc z założeń, uzyskanych przez Fizeau i Michelsona. Twierdzi on, że „hipoteza poruszającego się we wszechświecie eteru nie przedstawia nic niemożliwego w naszem fizykalnem myśleniu, owszem, odpowiada ona ogólnemu naszemu doświadczeniu, że żaden przedmiot w naturze nie może być pozbawiony ruchu". Badania Fizeau i Michelsona w połączeniu dają nam możność mniemania, że i tam, gdzie nic nie wiedzieliśmy o ruchu i dlatego przypuszczaliśmy spoczynek, panuje ruch według praw fizycznych normalny.

Zgon wynalazcy filmu. W Londynie zmarł ubiegłego tygodnia W. Friese Geene, wynalazca filmu. Człowiek ten, podczas gdy inni na jego wynalazku dorobili się milionowych majątków, sam przez całe życie cierpiał niedostatek i głód. W roku 1889 wynalazł zmarły aparat zdejmujący obrazy ruchome, poczem skonstruował przez siebie skombinowaną maszynę, która wprowadza w ruch zdjęte obrazy. Nie będąc w stanie uiścić zaciągniętego długu dostał się do więzienia przy równoczesnej utracie całego urządzenia swego atelier. Opuściwszy więzienie żył w najskrajniejszej nędzy, pod której ciężarem też zmarł. Tragedya geniusza!

Skauci w Indyach. Twórca skautingu, sir Robert Baden-Powell powrócił niedawno z Indyj, dokąd udał się wraz z małżonką, na zaproszenie lorda Chelmsforda, celem skonsolidowania szerzącego się nad Gangesem ruchu skautowego na podstawowych zasadach zjednoczonej organizacyi.

Wynikiem tych odwiedzin jest zapisanie się 20.000 skautów induskich, niezależnie od organizacyi macierzystej, oraz utworzenie stowarzyszenia 15.000 skautów i przewodników, zaciągniętych przez znaną działaczkę w Indyach, pannę Besant. Obie organizacye zgodziły się z zapałem na włączenie do związku braterstwa wszechświatowego.

Szczęśliwa myśl obrońcy Mafekingu przynosi dotychczas najlepsze wyniki — obywatelski duch skautingu stał się wśród młodzieży płci obojga, bodźcem do szlachetnych czynów i poświęcenia. Z czasem stać się może, że ze skautingu właśnie powstanie zarodek istotnej Ligi Narodów, nie mającej nic wspólnego z celami dyplomatyczno- handlowo-politycznemi.

250-lecie kawy. W bieżącym roku upływa 250 lat od chwili, gdy wprowadzono do Europy kawę, jako posiłek, gdyż przedtem znana tu była jedynie w formie lekarstwa. Dokonał tego niejaki Paschalis, który pierwszy w r. 1671 otworzył w Marsylii kawiarnię, którą później przeniósł do Paryża. Nowy ten napój miał początkowo zawziętych wrogów, którzy upatrywali w nim wszelkie niezdrowe i szkodliwe pierwiastki, zaś chłopom i mieszczanom używanie kawy było surowo wzbronione. Pomimo to znakomity ten trunek przyjął się, jak żaden inny i dziś należy do najpopularniejszych na świecie.

Dział gospodarczy.

Giełda efektów i dewiz w Gdańsku. Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny", na żądanie rządu polskiego będzie w pierwszej połowie sierpnia otwartą w Gdańsku giełda efektów i dewiz. Jednem z głównych zadań owej giełdy będzie oficyalne notowanie kursu waluty polskiej. Najmniejsze obroty i wypłata waluty polskiej będą dozwolone na sumę pół miliona marek polskich. Za noty polskie od obrotu i wypłaty będzie maklerom płacone od każdego sprzedającego i kupującego po pół promille od tysiąca marek polskich. Giełda gdańska będzie się głównie opierała na obrotach walutą polską. Będzie to jedyna giełda poza granicami Polski, która będzie prowadziła oficyalne notowania w tej walucie polskiej. Banki gdańskie przyrzekają poparcie giełdy, która się będzie odbywała codziennie z wyjątkiem niedziel, świąt i sobót od godziny 12 do 1 w południe w budynku starożytnym Dworzec Artusa. Osobne połączenie telefoniczne będzie łączyło Gdańsk z Warszawą. Maklerów kursowych narazie będzie dwóch. Każdy z nich będzie miał zastępcę. Uczestnicy giełdy udzielają maklerom swoim zleceń do kwadrans na pierwszą. Maklerzy o kwadrans na pierwszą rozpoczynają obliczenie kursu pośredniego (Mittelkurs). O godz. wpół do 1-ej maklerzy z siedziby swojej za kratkami ogłaszają kurs. Do obecnych członków zarządu giełdowego będzie należało oznaczenie terminu, od którego poczynając, nie będzie wolno udzielać tego dnia nowych zleceń.

KRONIKA.

Kraków, 18 lipca.

— Ze sportu. Wczorajsze zawody między Pogonią (Lwów) a Jutrzenką zakończyły się zwycięstwem Pogoni w stosunku 4:1 (2:0). Obszerniejsze sprawozdanie umieścimy w najbliższym numerze.

— Artyści warszawscy w teatrze „Bagatela". Od poniedziałku 18 bm. rozpoczynają się w teatrze „Bagatela" przedstawienia artystyczne z udziałem najwybitniejszych artystów warszawskich. W pierwszym wieczorze biorą udział artyści tej miary, co Maiznerówna, Boroński, Fołański, Łoskot, Rentgen, Albinowie Baliszewscy i inni. Początek o godz. 8 i pół wieczór.

Nowe czasopismo żydowskie poczęło wychodzić we Wiedniu pt. „Unser Ruf". Czasopismo to jest organem zjednoczonych organizacyj „Hapoejl Hacair" i „Ceire Syon". Naczelną redakcyę objął dr. Chaim Tartakower.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Poniedziałek: Występ artystów warszawskich.
Wtorek: Występ artystów warszawskich.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Poniedziałek: „Idealna żonka".
Wtorek: „Nasi najserdeczniejsi".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Poniedziałek: „Krysia leśniczanka".
Wtorek: „Krysia leśniczanka".

CENY GAZU.

Komisya gazowo-elektryczna Rady stoł. król. m. Krakowa na posiedzeniu w dniu 8 lipca b. r. zmuszona była z powodu 100 procentowej podwyżki ceny węgla, podnieść cenę gazu począwszy od odczytów gazomierzy w miesiącu czerwcu b. r. jak następuje:

Za 1 m³ gazu zużytego do oświetlenia, gotowania, opalenia Mk. 25·—

Za 1 m³ gazu zużytego do motorów Mk. 20·—

Równocześnie podwyższono czynsze za wynajem gazomierzy.

1250 „Dyrekcya Krakowskiej Gazowni miejskiej".

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. [illegible]